WSZYSCY DO SPRZĘTU ZBÓŻ!

Jadą wozy ze zbożem...

10 kwintali żyta przywiózł średniorolny chłop, radny MRN w Debrznie Adolf Szoszka...

JUŻ od wczesnego ranka, w dniu 17 bm. przed magazyn Gminnej Spółdzielni w Debrznie Człuchowskim zaczęły podjeżdżać wozy załadowane pękatymi workami zboża.

Gospodarze zatrzymują konie w cieniu wąskiej uliczki, dzin przedpołudnia przyjechało ze zbożem 20-tu gospodarzy.

Adolf Szoszka, radny MRN w Debrznie przywiózł 10 q żyta. Kazimierz Bieńkowski wykonał cały roczny plan dostaw, a Józef Lentner „obrócił" dwa razy parokonnym wozem, by jednego dnia, podczas zbiorowej dostawy wypełnić swój cały obowiązek, wynoszący okrągłe 24 kwintale żyta.

Na miejscu obecny jest również kierowniczy trzon aktywu. Przewodniczący Prezydium MRN tow. Józef Rzepka, pełnomocnik MS tow. Józef Ruć i kierownik miejscowej szkoły podstawowej tow. Stanisław Makciński.

Na wywieszonej przed magazynem tablicy zajmują miejsca bileciki z nazwiskami przodujących w dostawach. Planista GS Stanisław Sikora i referent skupu zboża Zofia Podlesińska znajdują czas po pracy, by popularyzować na honorowej tablicy najlepszych.

Wypisane czarnym tuszem nazwiska przyciągają wzrok przywożących zboże chłopów oraz przechodniów.

Na tablicy czytamy: „Tadeusz Gutowski przywiózł zboże 5 sierpnia. W tym samym dniu odstawili zboże: Zenon Zych, Jan Gajewski i Wincenty Sendybył.

W dniu 17 sierpnia na honorową tablicę przybyły nowe nazwiska: Lentner, Kowalczyk, Bellej, Bieńkowski i wielu innych spośród ogółu 125 gospodarzy w Debrznie.

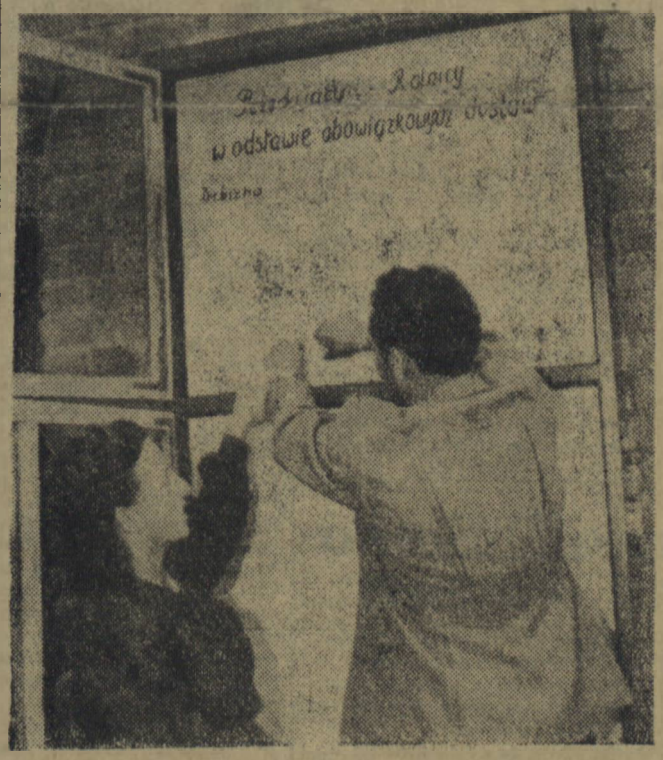

Na tablicę honorową przybywają nowe nazwiska...

Pierwszy podjeżdża do rampy magazynu średniorolny chłop Aleksander Kowalczyk, następnie Edward Bellej. Przywieźli dzisiaj całość wyznaczonego im do dostawy zboża.

Magazynier GS tow. Jan Drobieński uwija się, by żaden z gospodarzy nie tracił cennego czasu. Pracownik magazynu Józef Wawrzyniak sprawnie obsługuje elektryczną windę, magazynier waży zboże, wypisuje kwity... Słowem pierwsza w tym roku zbiorowa dostawa zboża dla państwa, zorganizowana przez chłopów w Debrznie nie zaskoczyła pracowników GS. Przygotowali na czas magazyny, a nawet postarali się rozplanować przebieg zbiorowej dostawy w taki sposób, by poszczególni gospodarze przybywali w oznaczonej porze dnia i po sprzedaniu państwu przywiezionego zboża mogli szybko powrócić do czekających na ludzi i konie gospodarskich prac.

Debrzno Człuchowskie posiada w zbiorowych dostawach kilkuletnią, dobrą tradycję. W ubiegłych latach również przodowało w dostawach.

W przeciągu czterech go-

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABCD

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Piątek, 19 sierpnia 1955 roku Rok IV. Nr 197 (898)

Zakończyła się sesja Rady SFMD

Na ostatnim posiedzeniu podjęto uchwały

- o zwołaniu VI Festiwalu
- o przyjęciu do SFMD nowych członków

WARSZAWA. W dniu 18 bm. w godzinach wieczornych zakończyło się trzydniowe posiedzenie Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W obradach uczestniczyło 389 przedstawicieli organizacji młodzieżowych wchodzących w skład Rady oraz obserwatorów i zaproszonych gości.

Na zdjęciu: widok prezydium. Przemawia przewodniczący SFMD — Bruno Bergami.

Na końcowym posiedzeniu Rada przyjęła rezolucję w sprawie wyników V Światowego Festiwalu i dalszych zadań SFMD; uchwałę o zwołaniu VI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń, uchwałę o przyjęciu do SFMD 21 organizacji z 16 krajów oraz dokonano wyboru nowych władz Federacji.

W godzinach rannych 18 bm. obradowały komisje powołane przez Radę. W godzinach popołudniowych odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne. Uczestnicy posiedzenia na wstępie wysłuchali sprawozdań z prac poszczególnych komisji. Następnie Rada jednomyślnie podjęła uchwałę, mocą której w skład Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej weszły nowe organizacje.

Kombajner Stanisław Pławiak z zespołu PGR Łubowo osiągnął najlepsze wyniki wśród kombajnerów Zjednoczenia PGR Wałcz

O pierwszych wynikach współzawodnictwa kombajnerów o tytuł przodującego kombajnera Ziemi Koszalińskiej — czytaj str. 2.

Na apel spółdzielców z Białogórza odpowiadają:

- RZS w Nowej Świętej
- Spółdzielcy ze Szczeglina

W odpowiedzi na apel spółdzielni produkcyjnej w Białogórzu, spółdzielcy z RZS Nowa Święta w powiecie złotowskim przystępują do współzawodnictwa i zobowiązują się:

- przyspieszyć sprzęt zbóż jarych i zwiezienie ozimych, a do dnia 22 bm. zwieźć do stodół zboża jare;
- do dnia 20 bm. wykonać w 100 proc. roczny plan dostaw zbóż.

Do współzawodnictwa wzywają jednocześnie spółdzielnię produkcyjną w Starej Świętej, pow. Złotów.

(jz)

* * *

W powiecie koszalińskim na apel spółdzielni produkcyjnej w Białogórzu odpowiedzieli spółdzielcy ze Szczeglina. Zobowiązali się oni swój roczny plan dostaw zboża wykonać przed terminem — do końca sierpnia.

Realizując swe zobowiązanie spółdzielcy ze Szczeglina w dniu 17 bm. przywieźli do punktu skupu pierwsze zboże z tegorocznych zbiorów, wykonując zarazem swój roczny plan w 25 proc.

Spółdzielnia w Szczeglinie zobowiązała się ponadto wzorowo wykorzystać w celu zabezpieczenia swej hodowli w wystarczającą ilość paszy — 2-hektarową plantację kukurydzy. Kukurydza ta, dzięki starannej uprawie i pielęgnacji osiągnęła już wysokość ok. 2 metrów oraz wróży bardzo dobry urodzaj ziarna w stanie mleczno-woskowej dojrzałości. Łodygi z kukurydzy spółdzielcy postanowili zakisić osobno, osobno ziarno w stanie dojrzałości mleczno-woskowej, a ponadto małą część plantacji pozostawią w celu dojrzenia ziarna na zasiew w przyszłym roku.

— Pragniemy w naszej spółdzielni — stwierdza jej przewodniczący tow. Henryk Czubacki — zorganizować pokaz właściwego brzrządzania kukurydzy na kiszonki. Trzeba tylko, by kierownik Wydziału Gud. Wiejskiego Prez. PRN w Koszalinie inż. Konopacki pomógł nam w zbudowaniu odpowiednich silosów. Mamy przygotowany już cement i inne materiały budowlane, potrzebna nam tylko fachowa pomoc.

(L.)

Festiwalowi goście żegnają Warszawę

WARSZAWA. Niewiele już delegacji zagranicznych, które przybyły na Festiwal, pozostało w Warszawie. Żegnane serdecznie co dzień opuszczają one stolicę Polski, udając się do swych krajów.

W nocy z 16 na 17 bm. z Dworca Gdańskiego odjechało 166 delegatów młodzieży Chin. W godzinach wieczornych 17 bm. z Dworca Głównego odjechała 163-osobowa grupa Koreańczyków oraz kilkudziesięcio i kilkunastoosobowe dalsze grupy delegatów Brazylii, Chile, Egiptu, Japonii, Iraku i Izraela.

Jednocześnie opuszczają Warszawę dalsi goście honorowi Festiwalu oraz dziennikarze zagraniczni.

Honorowa lista przodujących dostawców zboża

STANISŁAW KMIECIK	– Świeszyno (pow. Koszalin)
JÓZEF KURELA	– Świeszyno
WŁADYSŁAW JANCZAK	– Mierzyno
JÓZEF GRABOWSKI	– Sianów
WŁADYSŁAW BORKOWSKI	– Bobolice
JAN ŁYSY	– Osowiec (pow. Złotów)
MAŁGORZATA PACZKOWSKA	– Osowiec
TEODOR STYPA	– Osowiec
JULIAN GRZEGORCZYK	– Czernice
STANISŁAW KRZYŚKIEWICZ	– Czernice
TADEUSZ WOJDA	– Łączno (pow. Białogard)

Chłopi województwa koszalińskiego zmierzajcie ich śladem. Dążcie, by Wasze nazwiska również były umieszczone na honorowej liście przodujących dostawców zboża!

* * *

NA WSI koszalińskiej trwają intensywne prace przy sprzęcie zbóż. Te PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne, które nie traciły ani chwili ze sprzyjającej pogody, by przeprowadzić kośbę i ustawić zboże w stygi, wcześniej też dokonały omłotów i wcześniej odstawiły zboże dla państwa. Już dzisiaj notujemy poważną ilość PGR, które w większej części wykonały swój roczny plan dostaw zboża, notujemy nazwiska wielu chłopów indywidualnych wywiązujących się całkowicie z dostaw przewidzianych dla nich w planie roku bieżącego. Lista honorowa przodujących dostawców zapełnia się z każdym dniem nowymi nazwiskami.

Nie wszędzie jednakże sprawnie przebiega zwózka zboża. Na wielu jeszcze polach państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielń produkcyjnych i chłopów indywidualnych leży zżęte, a nie zwiezione zboże. Wiadomo, że w naszym województwie pogoda jest aż nader kapryśna, że w każdej chwili może spaść deszcz. Wówczas zżętemu, a nie zwiezionemu zbożu grozi poważne niebezpieczeństwo przerośnięcia.

Chodzi o to, żeby zdawali sobie z tego w pełni sprawę nie tylko rolnicy ale również i całe społeczeństwo naszego województwa. Potrzebne jest zrozumienie tych spraw przez każdego obywatela, każdego, komu droga jest sprawa nie uronienia ani ziarnka z tak pięknego urodzaju tegorocznego — urodziu dziesięciolecia naszej Ziemi Koszalińskiej.

Już od wielu dni pracuje przy żniwach w naszym województwie wiele ekip społecznych — robotników z fabryk i pracowników instytucji. Pomagają one wydatnie PGR-om w szybkim zakończeniu sprzętu zbóż i omłotów.

W obecnej jednak chwili, w tych decydujących dniach kończonej żniwnej, ta pomoc społeczna winna nabrać szerszego rozmachu. Kto żyw winien stanąć do pracy żniwnej — robotnicy z fabryk i warsztatów wszystkich miast i miasteczek, pracownicy instytucji, nauczyciele i rzemieślnicy, kobiety i młodzież.

Załogi gospodarstw czekają na naszą pomoc!

Tę wielką doraźną akcję społeczną oczywiście jak najbardziej sprawnie pokierować muszą organizacje partyjne, państwowe i gospodarcze. Nie wolno dopuścić do tego, by chętni do prac żniwnych napotkali na jakiekolwiek przeszkody czy trudności komunikacyjne bądź też organizacyjne.

Niezmiernie również ważną sprawą jest dostarczenie przez poszczególne fabryki i instytucje na te dni walki o sprzęt zboża samochodów i wszelkich pojazdów niezbędnych dla tak szerokiej pomyślanej akcji. To jest warunek podstawowy.

A zatem wszyscy spotykamy się w najbliższą sobotę i niedzielę przy pracach żniwnych! Będzie to najlepszym dowodem, że sprawę całkowitego i bez strat sprzętu bogatych plonów, to sprawę wspólną, sprawę obchodzącą nas wszystkich.

MARYNARZE „TUAPSE" W MOSKWIE

5 sierpnia br. przybyła do Moskwy grupa marynarzy radzieckich z załogi radzieckiego statku-cysterny „Tuapse", który w czerwcu 1951 roku został bezprawnie zatrzymany przez okręt wojenny na południe od Taiwanu na otwartym morzu.

Na zdjęciu: marynarze z „Tuapse" na lotnisku Wnukowskim.

Amerykańskie związki zawodowe za wymianą delegacji z ZSRR

NOWY JORK. Jak donosi korespondent dziennika „Daily Worker" ze stanu New Jersey, okręgowa organizacja związku zawodowego robotników przemysłu hutniczego, wchodząca w skład CIO, wypowiedziała się za pośrednictwem swego przedstawiciela za wymianą delegacji robotniczych ze Związkiem Radzieckim. Za wymianą tą wypowiedział się również zastępca przewodniczącego Rady CIO w New Jersey — Jacobson.

Pragnienie osobistego wyjazdu do ZSRR wyraził zastępca przewodniczącego okręgowej organizacji związku zawodowego robotników przemysłu elektrotechnicznego — Collins.

Zastępca przewodniczącego niezależnego związku zawodowego pracowników telefonów Hobert Byrnes oświadczył, że amerykańscy działacze związkowi odnieśliby dużą korzyść z podróży do Związku Radzieckiego.

Nieurodzaj w Szwecji, Danii i Norwegii

SZTOKHOLM. W Szwecji, Danii i Norwegii długotrwała susza wyrządziła olbrzymie szkody. Według oficjalnych komunikatów tegoroczne zbiory w tych trzech krajach skandynawskich są w przeszło 50 proc. stracone. W Norwegii straty rolnictwa wskutek suszy obliczane są na blisko 350 milionów koron.

Stosunki między Chinami i Japonią mogą być unormowane

jeśli oba państwa stosować się będą do pięciu zasad pokojowego współistnienia

Rozmowa Czou En-laia z dziennikarzami japońskimi

PEKIN. Premier ChRL Czou En-lai udzielił odpowiedzi na szereg pytań zadanych mu przez dziennikarzy japońskich przebywających z wizytą w Chinach. Ponadto premier Czou En-lai odbył jeszcze rozmowę z dziennikarzami, w czasie której poruszono bardziej szczegółowo niektóre aspekty problemu unormowania stosunków między Chinami a Japonią.

Premier Czou En-lai — podkreślając, że z wyjątkiem krótkiego okresu czasu Chiny i Japonia przez kilka tysięcy lat żyły w pokoju i przyjaźni — oświadczył, iż stosunki między Chinami i Japonią mogą zostać unormowane pod warunkiem, że oba państwa stosować się będą do pięciu zasad pokojowego współistnienia, zawartych we wspólnym oświadczeniu premierów Chin i Indii oraz że będą szanować dziesięć zasad proklamowanych w deklaracji uchwalonej na konferencji krajów Azji i Afryki.

Na uwagę jednego z dziennikarzy, iż ze słów premiera Czou En-laia na posiedzeniu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, jak również z oświadczenia rzecznika chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych odnosi się wrażenie, iż strona chińska „jest niezadowolona z rządu japońskiego", premier Czou En-lai odpowiedział, iż „podziela ten pogląd". „Jesteśmy przekonani — dodał Czou En-lai — że naród japoński tak samo jak naród chiński pragnie przyjaznych i normalnych stosunków między Chinami a Japonią. Jednakże rząd japoński nie zawsze postępował w myśl tych życzeń, zwłaszcza ostatnio zajmuje on stanowisko, które pozbawione jest szczerości. Zrozumiałe jest, że naród chiński nie może być z tego zadowolony. Niezadowolenie to nie będzie jednak stanowiło przeszkody w dalszych wysiłkach w kierunku unormowania stosunków chińsko-japońskich, a zwłaszcza w nawiązaniu przyjaznych stosunków między narodami Chin i Japonii". Czou En-lai zaznaczył, iż niektóre koła japońskie mogą przypuszczać, że Chinom zależy szczególnie na unormowaniu stosunków chińsko-japońskich i że wobec tego „rząd japoński może wysuwać nierozsądne żądania, by postawić rząd chiński w kłopotliwej sytuacji".

Pogląd taki jest fałszywy. Problem polega nie na tym, komu zależy czy nie zależy na unormowaniu stosunków, lecz na tym, że stosunki te powinny zostać unormowane, ponieważ leży to w interesie zarówno narodu chińskiego, jak i narodu japońskiego oraz w interesie pokoju na Dalekim Wschodzie i całym świecie.

Wyjaśniając sprawę odszkodowań, poruszoną w oświadczeniu rzecznika chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Czou En-lai stwierdził, iż rząd japoński nigdy nie poczuwał się do wyrównania poczynionych krzywd, a przeciwnie— z wielu jego wypowiedzi wynikało, iż to Chiny są dłużnikiem Japonii. Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — oświadczył Czou En-lai — poruszył tę sprawę, by wykazać, że naród chiński ma prawo żądać odszkodowań i że rząd japoński powinien wziąć to pod uwagę.

Premier Czou En-lai stwierdził również, że poprawa stosunków między Chinami a Stanami Zjednoczonymi oraz między Chinami a Japonią, utorowałaby drogę do zwołania konferencji państw Azji i strefy Pacyfiku ze Stanami Zjednoczonymi włącznie, w celu zawarcia paktu zbiorowego pokoju w myśl wysuniętej przez rząd chiński propozycji.

92,5 tys. podpisów pod Apelem Wiedeńskim w ciągu jednego dnia

BERLIN. Zachodnio-niemiecki Komitet Obrońców Pokoju podał do wiadomości, że w rocznicę rzucenia bomby atomowej na Hiroszimę, tj. 6 sierpnia br. Apel Wiedeński Światowej Rady Pokoju o zakaz broni masowej zagłady podpisało blisko 92,5 tysiąca osób. W samej północnej Nadrenii — Westfalii zebrano tego dnia przeszło 45 tysięcy podpisów.

Akademia

u delegacji młodzieży Indonezji w 10 rocznicę ogłoszenia niepodległości tego kraju

WARSZAWA. 17 bm. w sali Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie odbyła się z okazji 10 rocznicy ogłoszenia niepodległości Indonezji akademia, zorganizowana przez delegację młodzieży tego kraju na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Na akademię przybyli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski, zastępca przewodniczącego Rady Narodowej m. st. Warszawy I. Kartasińska, przedstawiciele ŚFMD, ZG ZMP, organizacji politycznych i społecznych, świata nauki, kultury i sztuki.

Przybyli także liczni delegaci młodzieży zagranicznej, przebywający w Warszawie w związku z V Festiwalem.

Po odśpiewaniu przez młodzież hymnu indonezyjskiego, zabrał głos kierownik delegacji młodzieży indonezyjskiej — Jubar Ajub, który mówił o historii ruchów wyzwoleńczych w Indonezji, o walce narodowej z kolonializmem.

Podkreślił on w swym przemówieniu, iż zasady współistnienia spotykają się z poparciem narodu indonezyjskiego oraz wskazał na doniosłe znaczenie konferencji genewskiej dla złagodzenia napięcia międzynarodowego i osiągnięcia trwałego pokoju na świecie.

W czasie akademii zastępca przewodniczącego Rady Państwa W. Barcikowski przekazał młodzieży indonezyjskiej gorące i serdeczne pozdrowienia dla narodu Indonezji od narodu polskiego, życząc jednocześnie utrwalenia niezależności państwowej, ziszczenia idei pokoju i przyjaźni.

Po akademii młodzież Indonezji podejmowała zebranych lampką wina.

Nowe prowokacje czangkaiszekowców

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, w nocy z 16 na 17 sierpnia 11 żołnierzy czangkaiszekowskich z wyspy Quemoy usiłowało lądować w Czunu (prowincja Fukien). Lądowanie napastników odbywało się pod osłoną okrętu wojennego. Wojska ochrony wybrzeża ChRL otworzyły do czangkaiszekowców ogień. Jeden z żołnierzy czangkaiszekowskich został zabity, 2 wzięto do niewoli, pozostali zaś zbiegli.

11 sierpnia 40 żołnierzy czangkaiszekowskich pod osłoną 2 kanonierek usiłowało lądować w Weitou (prowincja Fukien). Podpłynęli oni do brzegu 3 dżonkami. Jeden z czangkaiszekowców został zabity, 2 wzięto do niewoli, pozostali zbiegli.

O zwołanie nowej konferencji

w sprawie stosowania energii atomowej do celów pokojowych

GENEWA. Admirał Lewis L. Strauss, przewodniczący amerykańskiej komisji atomowej, zakomunikował, że prezydent USA Eisenhower polecił delegacji amerykańskiej w ONZ, by zaproponowała odbycie za dwa lub trzy lata kolejnej międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystywania energii atomowej.

Przedstawiciele rozmaitych delegacji wypowiedzieli się pozytywnie o koncepcji zwołania następnej międzynarodowej konferencji.

* * *

GENEWA. Szef delegacji francuskiej na międzynarodową konferencję w sprawie pokojowego wykorzystywania energii atomowej Francois Perrin oświadczył, że „zakończyła się era tajemnic atomowych, — obrady obecnej konferencji w Genewie dowiodły, że będzie rzeczą niemożliwą przywrócenie dotychczasowych metod polegających na ograniczaniu kontaktów międzynarodowych i na strzeżeniu tajemnic atomowych".

Oświadczenie Dullesa

na konferencji prasowej

NOWY JORK. Jak wiadomo sekretarz stanu USA Dulles oświadczył na konferencji prasowej 16 bm., że rząd Stanów Zjednoczonych z zadowoleniem powitał decyzję rządu radzieckiego w sprawie zredukowania liczebności sił zbrojnych ZSRR o 640 000 żołnierzy.

„Witamy z zadowoleniem decyzję Sowietów, dotyczącą zredukowania liczebności sił zbrojnych — powiedział sekretarz stanu. — Jeśli ta akcja zostanie przeprowadzona, będzie ona odpowiadała ogólnemu duchowi konferencji genewskiej".

Przyznając, że decyzja rządu radzieckiego przewiduje „znaczną redukcję liczebności radzieckich sił zbrojnych", Dulles oświadczył jednak, iż „dość trudno" jest sądzić o militarnym znaczeniu tej redukcji, ponieważ nie podawano oficjalnych informacji o ogólnej liczebności radzieckich sił zbrojnych i rezerw.

Według twierdzenia Dullesa, również po zredukowaniu sił zbrojnych ZSRR siły te „niewątpliwie będą wciąż jeszcze znacznie większe" od sił zbrojnych USA.

Sekretarz stanu USA wypowiedział się za „wszechstronnym informowaniem o stanie sił zbrojnych oraz za skuteczną inspekcją w dziedzinie sprawdzania faktów", zgodnie z propozycją prezydenta Eisenhowera, złożoną na genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Na pytanie, czy Stany Zjednoczone wysuną na posiedzeniu Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ konkretny plan rozbrojenia, Dulles odpowiedział, iż całą sytuację w tej dziedzinie należy rozpatrywać pod kątem widzenia wspomnianego oświadczenia Eisenhowera. Dulles dodał, że oświadczenie to jest podstawą stosunku Stanów Zjednoczonych do całego problemu rozbrojenia.

Odpowiadając na pytanie w sprawie sytuacji w Korei, Dulles uznał za pożądane wycofanie członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych lub ograniczenie ich obowiązków. Jednakże — oświadczył sekretarz stanu — zależy to od zgody innych zainteresowanych krajów. Dulles dodał, że jego zdaniem użycie siły nie może przekreślić takich umów międzynarodowych, jak rozejm w Korei.

Zapytany, czy nie uważa, iż nadszedł czas zwołania konferencji w sprawach dalekowschodnich, i co sądzi o propozycji Kim Ir Sena dotyczącej zwołania takiej konferencji, Dulles odpowiedział, że otrzymał tekst przemówienia Kim Ir Sena dopiero przed kilku minutami i nie zdążył z nim się dokładnie zapoznać.

Dullesa zapytano także, jaki mają ostatnio przebieg rokowania chińsko-amerykańskie w Genewie. Sekretarz stanu USA odpowiedział, że o ile mu wiadomo — nie osiągnięto w Genewie znaczniejszego postępu.

Przodujący kombajnerzy Zjednoczenia PGR Wałcz

We współzawodnictwie o tytuł przodującego kombajnera Ziemi Koszalińskiej biorą w rb. udział wszyscy kombajnerzy ze Zjednoczenia PGR Wałcz. Sprawie współzawodnictwa wiele uwagi poświęcają tu dyrekcje zjednoczenia i poszczególnych zespołów, to też waleccy kombajnerzy uzyskali dotychczas najlepsze wyniki w koszeniu zbóż. Wśród nich przodują:

1. Stanisław Pławiak — zespół Łubno — 180,2 ha przeliczeniowych
2. Izydor Bieniaszewski — zespół Łubno — 157,6 ha przeliczeniowych
3. Józef Szczerba — zespół Człopa — 123,7 ha przeliczeniowych
4. Eugeniusz Mileszko — zespół Jastrowie — 122,4 ha przeliczeniowych
5. Józef Kujawski — zespół Marcinkowice — 116,8 ha przeliczeniowych.

Najwyższą przeciętną wydajność na kombajn uzyskał dotychczas zespół PGR Łubno. Każdy kombajn dokonał tu już sprzętu zbóż przeciętnie z 129,20 ha przeliczeniowych. Jest w tym duża zasługa st. agronoma zespołu, Łubińskiego, który przygotował kombajnom szeroki front robót. Dobrze organizuje prace kombajnów dyr. zespołu Jastrowie tow. Pietrzeniewski, to też każdy z nich dokonał przeciętnie sprzętu zboża na 114,50 ha przeliczeniowych. Nie dba natomiast o pełne wykorzystanie tych cennych maszyn żniwnych st. agronom Janiga z zespołu Miłkowo (przeciętna na kombajn 42,40 ha przeliczeniowych) oraz starszy agronom Badura z zespołu Krajenka, gdzie każdy kombajn dokonał dotychczas sprzętu zbóż przeciętnie z 55,03 ha przeliczeniowych.

Od pełnego wykorzystania kombajnów w dużej mierze zależy sprawne zebranie plonów w PGR Zjednoczenia Wałcz, a następnie wykonanie planowych dostaw zboża dla państwa, przeprowadzenie podorywek i siewów jesiennych. Toteż nie wolno w żadnym wypadku dopuszczać do niewykorzystywania tych cennych maszyn.

Kombajny decydują o żniwach w naszych PGR!

Kombajnerzy! Zwiększajcie wydajność pracy! Walczcie o zaszczytne miano czołowego kombajnera Ziemi Koszalińskiej!

(L)

KOMENTARZ DNIA

Polska w Genewie

Przyznam się szczerze, że niełatwo jest pisać o roli, jaką nasza delegacja odegrała w Genewie. Rzecz jasna, że nie może być mowy o porównaniu naszego dorobku w dziedzinie energii atomowej z osiągnięciami takich potęg atomowych, jak Związek Radziecki czy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Niemniej jednak wkład polskich uczonych do prac konferencji pozwala na optymistyczną ocenę zarówno tego, co dotąd u nas zrobiono, jak i naszych możliwości.

Delegacja polska jest dość liczna. Na czele jej stoi szeroko znany poza granicami naszego kraju profesor Leopold Infeld. Wśród grona naszych przedstawicieli widzimy również profesora Szulkina z Polskiej Akademii Nauk, doktora Katzc–Suchego, dyrektora Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Znajdują się tu też przedstawiciele dwu ośrodków fizyki jądrowej — profesor Andrzej Sołtan z Warszawy i profesor Henryk Niewodniczański z Krakowa. Wśród grona towarzyszących im ekspertów są profesorowie fizycy — Bronisław Buras i Zdzisław Wilhelmi. Myliłby się jednak każdy, kto by sądził, że delegacja nasza składa się jedynie z ludzi stojących blisko fizyki i jej technicznych zastosowań, w tym wypadku np. budowy reaktorów lub tym podobnych urządzeń.

Wiemy wszyscy, że na konferencji cały szereg posiedzeń poświęconych jest zagadnieniom związanym z biologią i medycyną, że omawia się np. takie zagadnienia jak zwalczanie raka czy też ochrona zdrowia przed szkodliwym wpływem promieniowań jądrowych. Dlatego w ekipie naszej widzimy również biologów i lekarzy: profesora Reifera, docenta Kowalskiego i doktora Jasińskiego. Oczywiście do Genewy przyjechali nie tylko ludzie, którzy od bardzo wielu lat pracują naukowo i których nazwiska są znane. Widzimy tu również młodszych zdolnych kolegów, że wymienię chociażby docenta Hrynkiewicza z Krakowa czy inżyniera Bieguszewskiego z Warszawy. Wszyscy oni prowadzą tu pracowity żywot, siedząc od rana do wieczora w Pałacu Narodów, przysłuchując się referatom naukowym i dyskusjom im towarzyszącym. Wszyscy oni prowadzą również rozmowy z delegatami innych krajów, na salach posiedzeń i w kuluarach czy w licznych innych pomieszczeniach Pałacu Narodów.

Spośród pięciu zgłoszonych przez nas referatów, do wygłoszenia dopuszczono, niestety, tylko trzy. Piszę niestety, choć nie można mieć o to pretensji. Należy bowiem pamiętać, że wszystkich referatów na konferencję genewską napłynęło około tysiąca dwustu. Ze względu na brak miejsca i czasu (a należy dobrze zdać sobie sprawę z tego, że jednocześnie wygłasza się trzy różne referaty w trzech salach konferencyjnych) odczytanych zostanie ogółem mniej niż pięćset prac. Wszystkie referaty polskie zostały już wygłoszone. Profesor Niewodniczański opowiedział o pracy swego ucznia docenta Janika z Krakowa dotyczącej wykorzystania neutronów do badania budowy cząsteczek chemicznych. Profesor Sołtan referował wyniki badań zmarłego profesora Pieńkowskiego, kontynuowanych po jego śmierci w Warszawie. Badania te dotyczą wyznaczania wieku skał, w tym wypadku tak zwanych fosforytów (z jakich robi się między innymi nawozy fosforowe). Skały te zawierają uran w bardzo nieznacznej ilości. Promieniotwórczość uranu, jakkolwiek słaba, wystarcza do wyznaczenia wieku minerału. Im bowiem starsza jest skała, tym mniej zawiera uranu i tym słabszą wykazuje ona promieniotwórczość.

Profesor Buras opowiedział o polskich pracach nad produkcją materiałów do budowy reaktorów jądrowych. Chodziło tu przede wszystkim o grafit pozbawiony domieszek. Grafit taki bardzo trudno jest wytworzyć na dużą skalę w piecach przemysłowych. Przed referatem profesora Burasa słyszeliśmy referaty na taki sam temat, wygłoszone przez delegatów: amerykańskiego doktora Currie i francuskiego doktora Guerona. Wszystkie te referaty stanowiły razem pewną całość, wzajemnie się uzupełniały i wskazywały na szereg nowych możliwości, jeśli chodzi o przemysłową produkcję grafitu. W dyskusji nad tymi pracami brali między innymi udział uczeni z Niemiec zachodnich, jak profesor Wirtz z Getyngi, którzy w tej dziedzinie również wykonali pewne prace. Należy teraz zastanowić się nad tym, jak można ocenić nasze referaty. Ogólnie trzeba powiedzieć, że poziom ich nie odbiegał od przeciętnego poziomu prac wygłaszanych na konferencji.

Należy jednak cieszyć się, że w naszych warunkach wykonaliśmy prace, z których możemy być dumni. Możemy śmiało patrzeć w przyszłość. Teraz bowiem, gdy dzięki pomocy Związku Radzieckiego otrzymamy własny reaktor, gdy uzyskamy szereg cennych przyrządów do badań jądrowych, prace nasze będą mogły się posunąć znacznie naprzód. Myślę, że już w ciągu najbliższych lat nauka nasza zajmie w tej dziedzinie odpowiadające jej miejsce.

mgr. inż. Olgierd Wołczek

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Japonii

PEKIN. Jak podaje radio tokijskie, dnia 17 bm odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Japonii.

Uczestnicy plenum dokonali wyboru pierwszego sekretarza partii, którym został Sanzo Nosaka. Oprócz tego zostali wybrani: na kierownika wydziału organizacyjnego KC — Sigso Siga, na kierownika wydziału rolnego — Yodziro Konno i na kierownika wydziału młodzieżowego — Syciti Kasuga.

Bliżej życia

PRZESZŁO cztery miesiące temu, w miejsce dawnego wydziału politycznego POM w Świdwinie rozpoczęła pracę grupa instruktorów KP do spraw POM i spółdzielń produkcyjnych. Aparat ten zdobył już pewną sumę doświadczeń, o których warto powiedzieć.

Jak pracuje na codzień instruktor KP do spraw POM? Jakie zmiany zachodzą w spółdzielniach? Postaramy się dać odpowiedź na te pytania.

Na podwórzu POM w Świdwinie, stoi gotowy do drogi zielony „Willys".

POSŁUCHAJCIE SEKRETARZU...

„Willys" ruszył. Kierunek: Berkanowo — spółdzielnia produkcyjna, o której nie można niestety, powiedzieć wiele dobrego. Zespołowa hodowla zaniedbana. Ludzie podobno niemrawi, nie dbają o robotę. Ostatnio pięciu chłopów chce wystąpić ze spółdzielni...

— Czy chociaż wyszli do żniw? — niepokoi się tow. Matuszewski, sekretarz KP do spraw POM i spółdzielń produkcyjnych.

Wyszli. Na polu pod lasem, terkocą dwa traktory. Kładą się równym szeregiem snopy żyta. Wśród spółdzielców jest instruktor KP, Marian Zarzycki. Młody człowiek. Chodzi szybkim krokiem wypróbowanego piechura, lekko pochylony do przodu. Cały jego „warsztat pracy" mieści się w wypchanej polowej torbie. Są tam gazety, notatki spisywane na gorąco podczas rozmów ze spółdzielcami. Jest dużo cierpkich słów o Berkanowie. Spośród czterech spółdzielń stanowiących teren pracy tego młodego instruktora, Berkanowo to „najtrudniejszy orzech do zgryzienia".

Widzicie? Pracują ludzie. Żniwa ich poderwały. Przecież to chleb na cały rok — mówi Zarzycki, patrząc uważnie w oczy sekretarzowi.

Towarzysz Matuszewski uśmiecha się.

Opowiedzcie, jak wam idzie? Siadają na skraju pola. Rozcierają na dłoni dojrzałe kłosy, gryzą ziarnka.

Zarzycki uchwycił już główne ogniwo słabości spółdzielców. — Nie ma tu zgody między ludźmi. A dlaczego? Bo stracili wiarę w przyszłość swojej spółdzielni. Bez tej wiary, że całe życie, dzisiaj i jutro, zależy od rozwoju spółdzielczej gospodarki, nie można dobrze pracować. Kłócą się o byle co. Obgadują się nawzajem.

Co waszym zdaniem należy zrobić, żeby spółdzielcy odzyskali wiarę w siebie? — pyta sekretarz.

Zarzycki zamyśla się. Wreszcie odpowiada krótko:

Uzdrowić organizację partyjną. Teraz dopiero dochodzą do sedna sprawy. Zarzycki ma za sobą niejedną rozmowę ze spółdzielcami. Z początku zwracał się tylko do przewodniczącego i sekretarza organizacji partyjnej. Potem doszedł do wniosku, że to nie wystarcza. Trzeba było się dowiedzieć, co myśli o tym wszystkim przeciętny spółdzielca — członek partii i bezpartyjny. A ci nie mają zaufania do sekretarza organizacji partyjnej, tow. Dymka. Nawołuje do przestrzegania spółdzielczego statutu, a sam go łamie. Co robi w tej sytuacji tow. Zarzycki? Stara się „budować autorytet sekretarza". Tak dosłownie stwierdził.

— Budowanie czyjegoś autorytetu za wszelką cenę nie na wiele się zda. A nawet poważnie zaszkodzi — tłumaczy długo i cierpliwie tow. Matuszewski. — Trzeba mieć od wagę powiedzieć ludziom, że sekretarz źle postępuje. I niech sami o tym powiedzą...

Wśród spółdzielców jest Bolesław Mich. Jeden z tych pięciu, którzy zamierzają wystąpić ze spółdzielni. Mich widzi swoją przyszłość w spółdzielni, ale nie w tej, berkanowskiej.

— Tu, już dobrze nie będzie...

— Posłuchaj, chłopie kochany — mówi sekretarz. — A kto temu winien, że jest źle? Wy, i Samoćko, i każdy z was... Nie podoba się wam postępowanie pewnych ludzi. Dlaczego o tym nie powiecie prosto w oczy, szczerze, a nie gdzieś w oplotkach?

Na początek spółdzielcy kręcą z niedowierzaniem głowami. Potem, w miarę słów sekretarza, słuchają coraz uważniej. Ten sekretarz nie narzuca swego zdania. Poddaje każdą sprawę pod ich własną rozwagę. Radzi, podpowiada... Chyba najuważniej słucha Marian Zarzycki. Dla niego ta dyskusja, to sprawa stylu pracy.

Na dobrą sprawę instruktor KP do spraw POM powinien znać się na rolnictwie niegorzej od agronoma. Chociaż główny teren jego działania — to chłopskie serca. Tylko, że trudno trafić do serca przez skorupę chłopskiej nieufności (która wzięła swój początek w okresie, którego Zarzycki nie pamięta), jeżeli niewiele się wie o pracy chłopa. Tej prostej prawdy nie przyswoił sobie dostatecznie tow. Zarzycki. Nie przywiązuja do niej wagi i inni instruktorzy świdwińskiego POM. Brak tu jeszcze atmosfery rzetelnej nauki. To prawda, że człowiek najwięcej uczy się przy zetknięciu z praktyczną działalnością spółdzielń. Najwięcej zyskuje, tkwiąc niejako w samym centrum spółdzielni, poznając gruntownie ludzi i ich sprawy. Ale to nie wystarcza. Nieodzowną koniecznością stało się szkolenie rolnicze. Jest już podobno przewidziane. Byleby jak najprędzej.

Rozmowa ze spółdzielcami przeciągnęła się długo. Trudno powiedzieć czy Bolesław Mich od razu zrezygnuje ze swego postanowienia, aby opuścić spółdzielnię. Jedno jest pewne. Mich przemyśli tę decyzję. Ziarno niepokoju, które zasiał tu towarzysz Matuszewski, musi wykiełkować. Takie jest prawo mądrej agitacji.

NA PIERWSZEJ LINII FRONTU

Krótka jest przerwa obiadowa w czasie żniw. Ale nie tak krótka, żeby ludzie nie zdążyli omówić najważniejszych spraw dnia. Tow. Marian Szarata — młody instruktor KP — zebrał wokół siebie mechanika rejonowego Witkowskiego, brygadzistę Kazimierza Hipa i traktorzystę Sekułę...

Nadjechali właśnie towarzysze Chmielewski i Matuszewski.

— I nad czym tu radzicie? — pyta tow. Matuszewski.

— Widzicie sekretarzu, trzeba sobie powiedzieć jakie są błędy w tej naszej pracy. Co zrobić żeby było lepiej? Np. w Redle skosili już całe żyto. A tu dopiero zaczynamy. Musimy się spieszyć.

Tow. Szarata organizuje na prędce sztab akcji żniwnej. Należą do niego w pierwszym rzędzie POM-owcy, ludzie wysunięci na pierwszą linię żniwnego frontu. Instruktor Szarata znalazł słuszną metodę pracy podczas żniw. Warto ją upowszechnić.

PULS SPÓŁDZIELNI

Instruktor Mieczysław Wierzbicki musi się dzielić „na czworo". Ma cztery spółdzielnie: Zajączkowo, Zajączkówko, Rzęsna i Redło. We wszystkich żniwa idą całą parą. Tow. Wierzbicki uważa, że najważniejsze jest teraz poczucie osobistej odpowiedzialności każdego spółdzielcy za szybki sprzęt zboża.

— A przodować muszą partyjni. Pomogłem przygotować zebranie organizacji partyjnej w Rzęsnej. Na porządku dziennym była oczywiście sprawa żniw. Towarzysze ustalili kto odpowiada za poszczególne prace. Ta metoda zdaje praktyczny egzamin. Mogę bez przesady powiedzieć, że żniwa w Rzęsnej są „zabezpieczone".

Tow. Wierzbicki patrzy dalej, poza akcję żniwną i jesienną... Jego główną troską jest umocnienie i wzrost spółdzielczych organizacji partyjnych.

— To jest puls każdej spółdzielni.

Instruktorska dwunastka z świdwińskiego POM-u poznaje coraz lepiej spółdzielcze życie i coraz skuteczniej pomaga je ulepszać.

ALICJA ZATRYBOWNA

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej rozpoczęło już swą działalność w nowym lokalu — w Pałacu Kultury i Nauki.

TWP zajmuje w części wysokościowej Pałacu dwa piętra, gdzie znajdują się między innymi cztery sale wykładowe mieszczące po 120 osób każda i sala konferencyjna, a w części niskiej Pałacu czytelnię i bibliotekę oraz salę odczytową.

Na zdjęciu: fragment czytelni i biblioteki TWP.

Nasi korespondenci o przebiegu żniw:

BIERZMY Z NICH PRZYKŁAD

W gospodarstwie Bobędzino pow. Miastko, skoszono 30 proc. żyta. Na wyróżnienie zasługuje traktorzysta Adam Modzelewski, który swą sumienną pracą daje dobry przykład załodze.

J. Milun
korespondent Głosu"

• • •

INSPEKCJA NA FRONCIE ŻNIWNYM

W pow. Człuchów trwa inspekcja frontu żniwnego. Rolę inspektora spełnia tu wóz propagandowy, który od ub. niedzieli objeżdża cały powiat. Dociera on do każdego zakątka. Widzą go na polach i wsiach, w spółdzielniach i PGR.

Z głośnika umieszczonego na wozie płyną słowa pochwały i krytyki. Każdy zbiera to, na co sobie swą pracą zasłużył. Na miejscu postoju obsługa wozu propagandowego redaguje i wydaje „błyskawice", w których wyróżniani są przodujący chłopi i spółdzielcy, a ostro krytykowani oporni, bumelanci i nieroby.

(kajot)

• • •

DOKONALI PODORYWEK NA 100 HA

Sprawnie przebiegają żniwa w zespole PGR Wyczechy pow. Człuchów. W ciągu 8 tylko dni zostało zwiezione do stodół żyto ze 140 ha i przeprowadzono podoryweki na 100 ha.

J. Radzik
czytelnik „Głosu"

O wystawach rolniczych

„Na pięć przed dwunastą"

PRZED tym stoiskiem zatrzymują się wszyscy. Bo i jest co oglądać. Cienka słoma, uginając się, z trudem dźwiga długie i ciężkie kłosy pszenicy. Na planszy obok okazowego snopka, łacińska nazwa odmiany zboża i wynik zbioru z ha — 31 q. Wynik nieprzeciętny; osiągnięty dzięki nowoczesnej gospodarce, zastosowaniu siewu krzyżowego. I inne eksponaty są warte podziwu: rekordowy zbiór buraków (ponad 500 q z ha), dorodne żyto, ziemniaki.

Zwiedzający wystawę rolniczą z podziwem i zazdrością spoglądają na wynik pracy tego przodującego rolnika. Niejeden z pewnością myśli: a może i ja popróbuję tych jego „sposobów".

Gdzie spotkacie się z tego rodzaju obrazkiem — trudno przewidzieć. Ale spotkacie się na pewno w Szczecinku, być może w Człuchowie lub w innym mieście, w którym zorganizowane będą w tym roku wystawy rolnicze.

* * *

W roku bieżącym na terenie naszego województwa zorganizowanych zostanie 5 wystaw rolniczych, a mianowicie: w Szczecinku, Sławnie, Kołobrzegu, Człuchowie i Wałczu. Każda wystawa składać się będzie z ośmiu działów, które zobrazują osiągnięcia poszczególnych gałęzi rolnictwa. Tegoroczne wystawy, połączone z uroczystościami dożynkowymi, mają szczególne znaczenie — będą bowiem przeglądem dorobku rolnictwa na przestrzeni dziesięcioletniego gospodarzenia na Ziemi Koszalińskiej.

Powiatowe wystawy rolnicze mają już pewną tradycję w naszym województwie. Stanowią one ośrodek wielkiego zainteresowania ze strony PGR, spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie — współzawodniczących ze sobą o zaszczytny udział w wystawie. Najlepiej o tym świadczą cyfry zgłoszeń do współzawodnictwa o prawo uczestniczenia w wystawie. W powiecie szczecineckim rywalizuje o ten zaszczyt 6 wsi indywidualnych, 2 322 rolników, 27 spółdzielń produkcyjnych, 61 PGR, wiele brygad polowych, hodowlanych, kół gospodyń itp. W człuchowskim nadesłało zgłoszenia 930 chłopów indywidualnych, 46 spółdzielń produkcyjnych, 60 PGR. Stosunkowo mniejsza ilość zgłoszeń w powiatach Wałcz, Sławno — to rezultat słabej pracy propagandowej komitetów organizacyjnych wystaw.

Obecnie przygotowania do wystaw we wszystkich powiatach weszły już w ostatnią fazę. Opracowuje się programy i scenariusze, plastycy projektują urządzenia pawilonów, na placach wystawowych trwają prace ciesielskie. O tym jakie eksponaty przygotowali wystawcy przekonamy się już niedługo na samej wystawie.

Na marginesie przygotowań do wystaw warto powiedzieć o kilku głównych brakach.

WSPÓŁZAWODNICTWO — ALE OD KIEDY?

Droga do udziału w wystawie prowadzi poprzez współzawodnictwo rolników indywidualnych, PGR, spółdzielń produkcyjnych, brygad polowych itp. Tylko zwycięzcy współzawodnictwa, a więc wykazujący się najlepszymi rezultatami, zostają zakwalifikowani jako wystawcy.

Z tego wniosek, że rywalizacja o udział w wystawie nie może rozpoczynać się w ostatniej chwili, a winna trwać przez cały rok. A z tym nie było dobrze. Najwcześniej, bo w kwietniu br., rozpoczęto przygotowania w powiecie człuchowskim. Współzawodnictwo opierało się tu o zobowiązania podejmowane przez wieś dla uczczenia 1 Maja i 10-lecia wyzwolenia naszych ziem. W innych powiatach do przygotowań przystąpiono znacznie później.

Przy organizowaniu następnych wystaw rolniczych należy unikać podobnych błędów. Wielu chłopów rokrocznie bierze udział w konkursach hodowlanych i uprawowych, podejmuje zobowiązania z okazji różnych rocznic i świąt narodowych. To właśnie współzawodnictwo winno być podstawą przygotowań do wystaw. I jeszcze jedna uwaga. Wydaje się, że najbardziej powołanymi do poprowadzenia go są wiejskie koła ZSCh.

GDY ZA KOLEKTYW PRACUJE JEDEN

Prace przygotowawcze do otwarcia wystaw trwają nie od dziś. Kilka miesięcy temu powołane zostały do życia powiatowe komitety wystaw rolniczych, liczące po 36 — 40 osób. Wśród nich agronomowie, przedstawiciele różnych organizacji społecznych i instytucji, przodujący chłopi itd. Tak liczny kolektyw potrzebny był do właściwego pokierowania rozległą dziedziną przygotowań wystawowych. Cóż z tego, kiedy od początku komitety nie przejawiały należytej działalności, a całość prac spoczywała na barkach zaledwie 1 lub 2 osób (najczęściej zajmował się tym agronom propagandy rolniczej). Chociaż ostatnio, już „na 5 minut przed dwunastą" komitety te znacznie uaktywniły się, to jednak nadal niektórzy ich członkowie lekceważąco podchodzą do swoich obowiązków. Np. w Człuchowie nie widziano jeszcze na posiedzeniu komitetu, mimo licznych zaproszeń, przedstawiciela Zarządu Wodno-Melioracyjnego.

Brak kolegialności w przygotowaniu tak poważnej imprezy, jaką niewątpliwie jest wystawa, spowodował wiele niedomagań.

Szereg braków i opóźnień wynika też na skutek słabości w kierowaniu poszczególnymi pionami i instytucjami, które zainteresowane są w organizowaniu wystawy. Zresztą to kierownictwo jest bardzo utrudnione, skoro instytucje nie delegują swoich przedstawicieli na zebrania komitetu wystawowego, bądź też za każdym razem przysyłają innego pracownika, przeważnie niezorientowanego. A przecież przygotowanie wystawy powinno być wspólną troską PZGS-u, zarządów wodno-melioracyjnych, poszczególnych wydziałów powiatowych rad narodowych i wszystkich instytucji związanych z rolnictwem.

Przygotowanie wystawy winno też być przede wszystkim jak najbardziej żywotną sprawą dla instancji partyjnych, które niestety, jak dotąd traktują tę sprawę raczej ubocznie. Ten stan rzeczy ulec musi radykalnej i natychmiastowej zmianie. Komitety wystaw rolniczych mają prawo i obowiązek żądania pomocy od komitetów powiatowych partii, mają prawo i obowiązek żądać przede wszystkim kierownictwa politycznego od towarzyszy zarówno w pracach przygotowawczych jak i w organizacji samej wystawy. A towarzysze z instancji partyjnych mają obowiązek pomocy tej na bieżąco udzielać.

CZY TYLKO IMPREZA?

Wystawa, to nie tylko impreza ukazująca obraz osiągnięć powiatu w dziedzinie rolnictwa — jak niejeden jeszcze wielu towarzyszy z komitetów wystaw. Przede wszystkim jest to jedna z najbardziej masowych form kierowania rolnictwem poprzez ukazywanie najwłaściwszych metod agro- i zootechniki i uzyskiwanych dzięki nim wyników. Słusznym więc będzie organizowanie w czasie trwania wystaw spotkań, narad, różnego rodzaju imprez i występów, wyświetlanie filmów. Ale o przygotowaniach do tego rodzaju pracy, jakoś na razie głucho.

Oto kilka uwag, które nasuwają się w związku z organizowaniem wystaw rolniczych. Usunięcie usterek pozwoli zorganizować wystawy lepsze, bogatsze w doświadczenia dobrych metod uprawy i hodowli.

J. PELCZAR

(W art. wykorzystano korespondencje Grzegorza Klimowa i B. Kuzańskiego).

WYDOBYTĄ w naszych zagłębiach naftowych ropę przerabiają na szlachetne paliwa rafinerie zaopatrzone w nowoczesne urządzenia.

Na zdjęciu: cysterny z benzyną na bocznicy rafinerii.

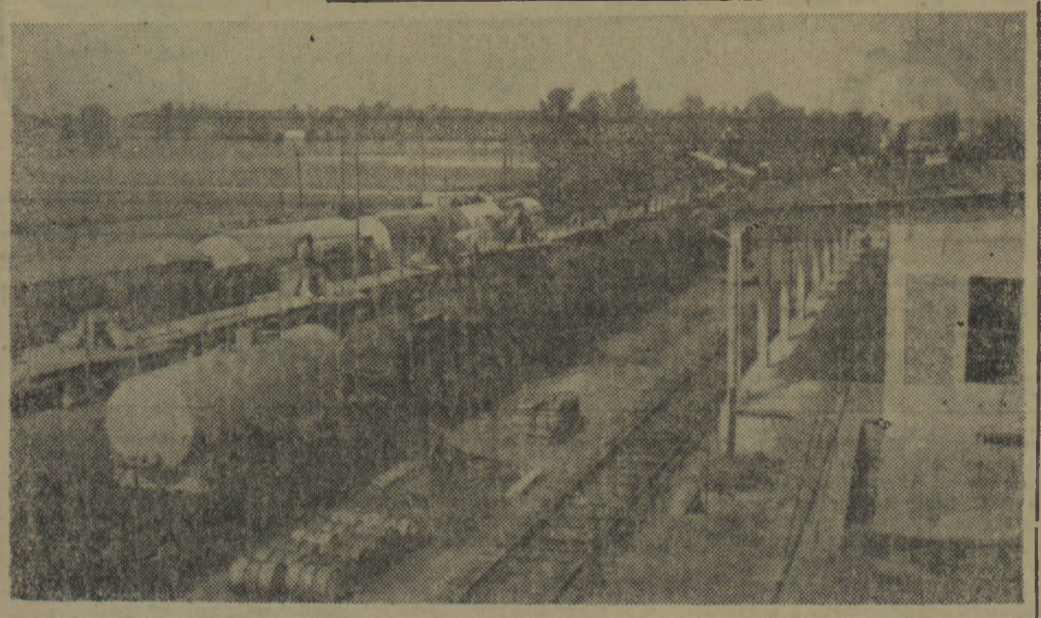

Młodzież pow. koszalińskiego
realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

W okresie przed V Światowym Festiwalem i w czasie jego trwania młodzież województwa koszalińskiego podejmowała szereg cennych zobowiązań, które dowodzą jak bardzo pragnęła ona uczcić to święto. Zobowiązania te już w większej części zostały wykonane, a wiele z nich jest w trakcie realizacji.

Jak nas informuje przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP, do pełniejszego wykonania zobowiązań w powiecie koszalińskim przyczyniają się w dużej mierze spotkania z uczestnikami Festiwalu. Młodzież z radością powitała powracających z Warszawy uczestników Festiwalu i pragnie dowiedzieć się od nich jak żyje młodzież z innych krajów, jak się uczy i pracuje. Takie właśnie spotkanie odbyło się w ub. sobotę w PGR Bobolice, w wyniku którego postanowiono przyspieszyć termin wykonania podjętych zobowiązań. Następnego dnia, tj. w niedzielę zaroiło się na polach PGR od młodych pomocników. Żniwa przecież są opóźnione w tym roku, a z dostawą zboża nie można się spóźnić.

Tak myślą również ZMP-owcy z gromady Skierzynka, którzy zobowiązali się pomóc przy żniwach samotnej wdowie i dwóm staruszkom. Już w tym tygodniu 15-osobowe koło ZMP przystąpiło do realizacji podjętego czynu.

W czasie gdy młodzi uczestnicy brali udział w wielkim spotkaniu młodzieży świata, koledzy zastępowali ich dzielnie przy warsztatach pracy.

Młodzież ZPW w Bobolicach również zastąpiła swych czterech kolegów uczestniczących w II turnusie Festiwalu. Każdy robotnik obsługiwał trzy krosna, dzięki czemu produkcja przebiegała rytmicznie.

W Drzewianach koło wieleckie ZMP zobowiązało się pomóc w pracach żniwnych spółdzielni produkcyjnej. ZMP-owcy przepracowali już ponad 60 roboczogodzin.

Cenne zobowiązania dla uczczenia Festiwalu podjęła również młodzież gromady Świerzyno. Postanowiła ona bowiem wykopać 50 m³ torfu, oraz zbudować boisko sportowe do piłki nożnej. Zobowiązania te zostały wykonane.

(ge-ta)

Pomagają w żniwach

Przygotować kwatery dla ekip z miast

Setki pracowników zakładów naszego województwa bierze już czynny udział w akcji pomocy PGR-om i spółdzielniom produkcyjnym w tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej. Tam gdzie zapewniono ekipom kwatery, dobre wyżywienie oraz dostarczono ubrania robocze, praca przebiega sprawnie i szybko. Tak np. dużej pomocy udzielili zespołowi PGR Grąbkowo, który przygotował się należycie na przybycie ekip z miasta — pracownicy Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych, browaru i Rejonu Lasów Państwowych w Słupsku. Dobre warunki pracy ekipom stworzono również w zespole PGR Gąbino. 180 proc. normy dziennej wyżynowano tam przez pracowników Krochmalni i spółdzielni „Pomorzanka" w Słupsku — mówią same za siebie.

Nie wszędzie jednak kierownictwa PGR przygotowały się należycie na przyjęcie ekip. I tak np. w zespole PGR Korzcino, nie przygotowano kwater, jak również nie zaopatrzono stołówki w artykuły spożywcze. Podobnie zlekceważono te sprawy w zespole PGR Karlino.

Zbliża się termin przyjazdu II turnusu ekip i dlatego należy jak najstaranniej przygotować się na ich przyjęcie.

Uruchomić przystanek

Radny WRN Stefan Cieślak z Masłowic, na czerwcowej sesji PRN w Sławnie wystąpił w imieniu swoich wyborców z wnioskiem o uruchomienie przystanku PKS obok Szpitala Powiatowego w Sławnie. Wniosek ten Prez. PRN przekazało do Ekspozytury PKS w Słupsku. Po dłuższym milczeniu ekspozytura zawiadomiła, że przystanek ten zostanie uruchomiony w sierpniu. W piśmie ekspozytury czytamy: „Przystanek będzie uruchomiony w miesiącu sierpniu, gdyż wcześniej tego uczynić nie można z powodu braku słupów dla umieszczenia tablicy".

Jest już sierpień, przystanku nie ma. Najprawdopodobniej Ekspozytura PKS w Słupsku nie może „znaleźć" słupa.

(kl.)

Nieuczciwy konduktor

6 bm. po przyjeździe autobusu PKS z Chojnic do Człuchowa, konduktor ku zdziwieniu wszystkich pasażerów zażądał zwrotu sprzedanych biletów. W drodze zaś powrotnej z Człuchowa do Chojnic sprzedawał po raz wtóry odebrane uprzednio bilety. Na interwencję licznych pasażerów odmówił tłumaczeń.

Dyrekcja PKS winna zainteresować się dziwnymi praktykami konduktora, który chawiając się zdemaskowania, ukrył swój numer kontrolny.

(ka-jot)

Wątpliwa ozdoba

Na rogu ul. Zwycięstwa i Matejki stoi już od lat stara, walące się szopa, która swym widokiem szpeci okoliczne domy. Trzeba ją dlatego koniecznie usunąć, jak i obok niej leżącą stertę śmieci — pozostałość po remoncie sklepu „Domu Książki".

SPORT

Spływ do Granicy Pokoju na etapie Szczecinek — Kostrzyń otwarty!

Bramę wejściową przystani wodnej Gwardii nad jeziorem Trzesieka zdobi napis: „Witamy uczestników spływu na trasie Szczecinek—Kostrzyń".

Nad przystanią, na głównym maszcie, powiewa widoczna z daleka flaga PTTK. Na murawie stoi kilka namiotów, wokół których kręcą się wodniacy. Za parę godzin wyruszą oni szlakiem wodnym do Kostrzynia, aby, jak głoszą słowa pieśni spływowej, „przyjaźń zaweźć wodą dla przyjaciół w NRD".

Na razie, wykorzystując czas wolny, zorganizowali zawody pływackie, które cieszyły się dużym powodzeniem. Równocześnie w dużym szarym budynku odbywa się odprawa kierowników poszczególnych grup i zespołów. Padają ostatnie instrukcje dotyczące zachowania się załóg na trudnych odcinkach trasy, informacje o punktach kontrolnych i miejscowościach, w których należy zaopatrzyć się w żywność.

Trasa spływu ma przeszło 300 km długości i jest podzielona na kilka etapów. Najdłuższy z nich Lubnica—Piecewko wynosi 34 km. W Santoku grupa ze Szczecinka połączy się z kajakowcami płynącymi Wartą i razem już dotrą do Kostrzynia, gdzie odbędą się: spotkania z ludnością NRD, defilada uczestników spływu, rozdanie dyplomów, oraz uroczyste zakończenie tej wielkiej imprezy.

Po odprawie wodniacy szybko zwijają namioty i załadowują cięższe rzeczy na samochód, który zawiezie je do ujścia Gwdy, gdyż odcinek Szczecinek—Gwda wymaga przenoszenia kajaków lądem. Zbyteczne obciążenie komplikowałoby pokonywanie trudności.

Po tym zbiórka. Do zebranych przemawia opiekun J. Kielar, a następnie wręcza on flagę spływową kierownikowi grupy szczecineckiej ob. Gładkowskiemu. Spływ na trasie Szczecinek—Kostrzyń otwarty!

Pada komenda: „Załogi na miejsca!" i za chwilę na jeziorze formuje się grupa około 50 kajaków, które w towarzystwie żaglówek robią rundę pożegnalną dookoła jeziora, a następnie znikają w wąskim jego ujściu.

W powietrzu unoszą się wesołe okrzyki: „Zobaczymy się w Kostrzyniu! Szczęśliwej drogi!", a nad nimi góruje wodniackie „Ahoj!".

Na pięknych szlakach polskich rzek i jezior czeka uczestników spływu moc przeżyć i wiele miłych, niezapomnianych wrażeń.

(gost)

I liga

Włókniarz Łódź — Ruch Chorzów 0:0, Gw. Warszawa — CWKS 3:2, Garbarnia Kraków — Kol. Poznań 2:0, Stal Sosnowiec — Lechia Gdańsk 0:2, Polonia Bytom — Górnik Radlin 6:0, Gw. Bydgoszcz — Gw. Kraków 0:1.

1.	Wł. Łódź	16:8 16:11
2.	Gw. W-wa	15:9 20:17
3.	CWKS	14:10 25:11
4.	Stal Sosnow.	14:10 12:8
5.	Gw. Kraków	14:10 19:15
6.	Lechia Gdańsk	13:11 13:7
7.	Garbarnia Kr.	13:11 12:14
8.	Ruch Chorzów	11:13 12:18
9.	Pol. Bytom	10:14 16:21
10.	Kol. Poznań	9:15 11:15
11.	Gw. Bydgoszcz	8:16 7:18
12.	Górn. Radlin	7:17 7:21

Dziękujemy piłkarzom Startu...

...za pozdrowienia nadesłane dla Redakcji i Czytelników „Głosu".

Jak wiemy, drużyna koszalińskiego Startu — Bałtyk, przebywa obecnie na obozie kondycyjnym w Kwidzynie, wykorzystując w ten sposób kilkunastodniową przerwę w rozgrywkach na podniesienie swych umiejętności.

Jak wypadnie pierwszy występ młodej jedenastki Bałtyku, zobaczymy już w najbliższych dniach.

W niedzielę otwarcie kortów tenisowych

Korty tenisowe przy stadionie koszalińskiej Sparty mają długą, nie zawsze wesołą historię. Zaczęła się ona przed kilkoma laty, gdy zaszła potrzeba naprawienia ich nawierzchni. Zabiegali działacze Spójni, potem Sparty — nic z tego nie wyszło. Podczas gdy w Złotowie, Wałczu, Kołobrzegu i innych miejscowościach naszego województwa tworzyły się coraz aktywniejsze sekcje tenisa ziemnego, w samym Koszalinie panowała niczym nie zmącona cisza. Tenisiści czekali na remont. Czekali długo. Prawie dwa lata. I niewątpliwie czekaliby jeszcze dość długo, bo BPP w Koszalinie i Przedsiębiorstwo Robót Rozbiórkowych wyładowywały swoją energię na... nieustannym zmienianiu terminów oddania kortów do użytku. Sparta, jako gospodarz obiektu domagała się przyspieszenia wykonania robót, interweniowała na prawo i lewo. Bez skutku. Wreszcie kortami zainteresowali się działacze z koła sportowego ZS Start przy Spółdzielni Mechaników Samochodowych z ob. Szczudłowskim na czele. „Wypożyczyli" od Sparty oba korty do końca roku, zobowiązując się w zamian naprawić je w bieżącym miesiącu. Dotrzymali słowa. W niedzielę nastąpi przekazanie kortów do użytku. Co nie potrafili zrobić gospodarze i BPP — zrobili startowcy w czynie społecznym. Przy pomocy instruktora tenisa ob. Wysockiego doprowadzili korty do stanu używalności. W nadchodzącą niedzielę, po wieloletniej przerwie zobaczymy znowu spotkanie tenisowe. Wystąpią w nim drużyny Startu Koszalin i Budowlanych Wałcz.

Początek imprezy o godz. 9.

Spartakiada związków zawodowych ZSRR

W drugim dniu spartakiady związków zawodowych ZSRR doskonały wynik w zawodach lekkoatletycznych uzyskała Sołopowa. Przebiegła ona 400 m w 54,8, co jest trzecim wynikiem na świecie.

Jak się okazało parasol w dniu wczorajszym był zbyteczny. Dziś za to pogoda będzie zmienna tzn. na ogół chmurno, a miejscami możliwe są nawet przelotne opady. Przewiduje się jednak lokalne rozpogodzenia. Temperatura w ciągu dnia do 22° C. Wiatry południowe i południowo-zachodnie o sile od 2 — 6 m na sekundę.

Konkurs dobiega końca

Dziś zamieszczamy kupon na sierpień — jest to już czwarty kupon naszego konkursu pn. „Uczymy się systematycznie oszczędzać". A więc konkurs nasz dobiega końca, zakładaliśmy bowiem, że trwać będzie trzy miesiące — od czerwca do sierpnia.

Kupon na sierpień zamieścimy w tym miesiącu jeszcze raz. Ale nie należy czekać do ostatniej chwili. Dlatego uczestnicy konkursu winni skorzystać z dzisiejszego kuponu — wyciąć go i jak najszybciej wpłacić swoje oszczędności na książeczkę PKO a na kuponie zażądać potwierdzenia wpłaty.

Jeżeli wszystkie kupony na czerwiec, lipiec i sierpień będą wypełnione, należy już teraz wysłać je do Woj. Oddziału PKO w Koszalinie. Ułatwi to pracę jury konkursowemu. Kupony należy nakleić na kartce, a na kopercie zaznaczyć: Konkurs — „Uczymy się systematycznie oszczędzać".

Kupon na sierpień

Imię i nazwisko . . . . .

Adres . . . . . .

Nr książeczki oszczędnościowej PKO . . . . . .

Wpłacono zł . . . . . .

Dzień wpłaty . . . . . .

stempel — potwierdzenie wpłaty przez Upt. GKS Kp.

Co, gdzie, kiedy?

KINO

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Bajka"; godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia" — nieczynne: WDK — „Wół za kratkami"; SŁUPSK „Polonia" „Wesołe gwiazdy", „1 Maj" — „Próba wierności". BIAŁOGARD — „Głos przeznaczenia". SZCZECINEK — „Pierwszy po Bogu", WAŁCZ — „Rio Escondido". USTKA — „Urok szatana". SŁAWNO — „Małżeństwo Kreczyńskiego". DARŁOWO — „Neapolitańczycy w Mediolanie". BYTOW — „Wróg publiczny Nr 1". MIASTKO — „Natchnienie". CZŁUCHOW — „Opowieść atlantycka". ZŁOTOW — „Fort Eureka". JASTROWIE — „Noc w Wenecji". ŚWIDWIN — „Godziny nadziei". ZŁOCIENIEC — „Jutro będzie za późno". DRAWSKO — „Niebezpieczne ścieżki". CZAPLINEK — „Okrutne morze".

RADIO

PROGRAM I

na dzień 20. VIII. 1955 r. (sobota)

Program dnia 6.55. 15.55 Wiad.: 5.05. 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 22.00.

5.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muz. baletowa. 5.48 Gimn. 6.15 Z piosenką do pracy. 6.33 Kalendarz radiowy. 6.45 Gimn. 7.15 Muz. rozrywk. 7.45 Tańce ludowe różnych narodów. 8.01 Muz. operetkowa. 8.30 „Wioślarze na start" aud. dla dzieci. 9.00 Sceny operowe. 9.45 Koncert popul. 10.40 Koncert chóru. 11.00 „Sztorm" opow. K. Staniukowicza. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Emanuel de Falla — fragm. „Suity hiszpańskiej". 12.30 „Na swojską nutę". 12.50 Audycja dla wsi. 13.30 „Calineczka" baśń Andersena dla dzieci. 14.05 Koncert życzeń. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Koncert rozrywkowy. 18.20 Ulubione melodie. 18.40 Poetycki koncert życzeń. 19.10 Jan Brahms — walc op. 39. 19.35 Piosenki radzieckie. 20.25 Muz. tan. 21.00 Felieton literacki. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Fragmenty z operetek Kalmana. 22.40 Melodie taneczne. 23.00 Muz. tan.

OGŁOSZENIA

ZBLIŻA SIĘ ROK SZKOLNY

We wszystkie przybory szkolne, ubiory i bieliznę, artykuły sportowe, obuwie dziewczęce i chłopięce, nakrycia na głowy oraz zabawki dla przedszkolaków zaopatrzyć się można na

KIERMASZU SZKOLNYM

urządzonym przez M. H. D. Art. Przem. w Koszalinie na placu naprzeciw Domu Odzieżowego przy ul. Zwycięstwa 54.

Kiermasz trwać będzie od 22. VIII. do 4. IX. 1955 r.

KORZYSTAJ Z OKAZJI!

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

DKW Meisterklasse stan dobry, nowe opony — pilnie sprzedam. Biłyk — Trzebiatów — Szpital tel. 256. G-230-1

RÓŻNE

UPRZEJMIEGO znalazcę protezy dentystycznej proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Biura Ogłoszeń w Koszalinie ul. A. Lampe 20. G-231-1

Czytajcie prasę partyjną!

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434, 435. Redaktor Naczelny — 514. Sekretarz Redakcji — 511. Dział Ekonomiczno-Partyjny 24-95. Dział Rolny 33-10. Dział Terenowy i Informacji 32-85. Dział Korespondentów, Listów i Interwencji 32-38. Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. 11 — 12 Sekretarz Redakcji w godzinach 12 — 14. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 2596. — Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p. tel. 36-56, 22-91. — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 25-27. Biuro czynne od 8 do 15, w soboty do 14. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — RUCH ul. Armii Czerwonej 33, tel. 22-00 Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 3 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zakładowa i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie, lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. C-6-99. Nr zam. 157.